KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 12 (24) Maja 1855 roku.

№ 136.

Jutro, ŚŚ. Grzegorza VIIIgo P., Urbana, i Maryi Magdaleny.

W Kościele WW. PP. *Sakramentek*, w zeszłą Niedzielę, jako w dzień Uroczystości Śtej WERONIKI Patronki A. cy-Bractwa Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU, obchodzone było solenne Nabożeństwo, celebrowane przez W. JX. *Andruszkiewicza*, Ojca Duchownego Akademji Duchownej, w asystencji licznych Alumnów tejże Akademji. W czasie Summy miał Kazanie W. JX. *Bogdan*, który wystawił, jak z stanowiska religijnego winniśmy nieść BOGU ofiarę z ducha naszego, poświęcić siebie i wszelkie nasze skłonności ku niesieniu zwłaszcza pomocy i wsparcia bliźnim; a kiedy wszedł do celów Instytucji jałmużniczej Arcy-Bractwa, mowa jego tak silne uczyniła wrażenie na sercu słuchaczów, że po zakończeniu każdy ze łzami na ręce jego, przy asystencji Seniora Arcy-Bractwa *Bogdańskiego*, niósł chętnie ofiarę na wsparcie wstydzących się żebrać i osierocone Panienki. W czasie Wotywy celebrowanej przez W. X. *Mikoszewskiego*, Amatorowie chóru, wykonywali pod przewodnictwem W. *Żylińskiego*, Konsyljarza Arcy-Bractwa i Dyrektora chóru, różne pienia religijne, a w czasie Summy, Mszę C. J. *Haydena*, zastosowaną na organ; na *Offertorium*: Hymn do Śtej WERONIKI, K. *Kurpińskiego*.

W Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, w przyszłą Niedzielę przypada doroczny Odpust ośmio-dniowy Śgo DUCHA. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła.

NOWINY DWORU.— *Z Petersburga.*— W dniu 2 (14) Maja, Hrabia *de Briey*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Króla *Belgów*, opuszczający czasowo stanowisko swoje, miał zaszczyt złożyć NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI, pożegnanie swoje.

Przez Ukaz CESARSKI do Głównej Rady Żeńskich Zakładów Wychowania, z dnia 22 Marca, Członkiem Rady w Wydziale Gospodarczym, *Kijowskiego* Instytutu Szlachetnych Panien, mianowany zostaje dymisjonowany Pułkownik Gwardji *Poniatowski*, na miejsce zmarłego Radcy Stanu *Marszyckiego*.

Rozkaz Dzienny w Wydziale Wojskowych Zakładów Wychowania, z d. 25 Marca 1855 roku, Nr 2058. Wychowańcom Zakładów Wojskowych Wychowania, przy wypuszczeniu ich na Oficerów, wydawano było, prócz rozmaitych Rozkazów dziennych, po exemplarzu portretów w BOGU zeszłego CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWICZA i dziś szczęśliwie Panującego NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI. Teraz NAJJAŚNIEJSZY PAN NAJWYŻEJ raczył rozkazać: Wychowańcom pomienionych Zakładów, przy wyjściu ich na Oficerów, nieprzestawać wydawać exemplarze wizerunku CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWICZA, dopóką nie wyjdzie ostatni z tych, którzy znajdowali się w Zakładzie za życia w BOGU zeszłego MONARCHY; zaś Konduktorom Nikołajewskiej Szkoły Inżenjerów, portrety takowe rozdawać, przy wypuszczeniu ich na Oficerów, zawsze. O takowym NAJWYŻSZYM Rozkazie obwieszczam w Wydziale Zakładów Wojskowych Wychowania, dla należytego spełnienia.
Podpisał: Naczelnik Głównego Sztabu J. C. MOŚCI w Wydziale Wojskowych Zakładów Wychowania,
Jenerał-Adjutant *Rostowcow*.

X. Alexander *Malanowicz*, Kanonik *Kaliski*, Dziekan *Radomski*, Proboszcz dotychczasowy w *Wierzbicy*, potwierdzonym został Proboszczem w mieście *Skaryszewie*, Dyecezji *Sandomierskiej*.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Paniutin*, Dowódzca 2go korpusu piechoty, wyjechał do *Lublina*; a JW. Jenerał-Major *Aureggio*, Naczelnik Inżenjerów Armji Czynnej, i JW. Jenerał-Major *Beklemiszew*, Dowódzca pułku Ułanów Imienia JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI NASTĘPCY TRONU, przybyli do *Warszawy*, pierwszy z *Grodna*, a drugi z *Brześcia-Litewskiego*.

W dniu 5 Marca r. b., zszedł z tego świata we wsi *Rudki* Pow: *Rawskim*, w 85 roku życia, ś. p. Felix Jaxa *Bykowski*, b. Szambelan Dworu Króla *Stanisława-Augusta*, starzec powszechnie szanowany dla przymiotów duszy i serca.

Antonina *Bobińska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 76, po długiej słabości, wczoraj życie zakończyła. Pozostała Córka wraz z Zięciem, Wnukami i Prawnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z Kościoła po-*Paulińskiego*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Felicja z Zabokrzeckich *Stummer*, Małżonka Urzędnika Banku Polskiego, przeżywszy lat 58, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż, Córka, Zięć i Wnuki, wraz z Matką i Siostrą zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godz: 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo KRZYŻA, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Już donosiliśmy o smutnym stanie zdrowia Maestra *Rossiniego*, spowodowanego na pół fizycznemi, a na pół moralnemi cierpieniami, i o jego uporze podróży z *Florencji* do *Paryża*, unikając statków parowych i kolei żelaznych. Obecnie pisma donoszą, iż Maestro *Rossini*, puścił się w tę podróż, wybierając same tylko wielkie jak przed laty gościńce, które skutkiem zaprowadzonych ulepszeń w szybkiej komunikacji, zupełnej zmianie uległy. Tym sposobem podróżnik ten, potrzebować będzie najmniej *półtora* miesiąca czasu do przybycia do *Paryża*, to jest dwa razy może więcej, jak potrzebował go w szczęśliwych czasach młodości swojej do napisania opery. O powrocie do *Włoch*, nic wcale niewiedzą, a nawet przyjaciele jego bardzo się troszczą o zdrowie jego, przypuszczając, że podróż ta bardziej może zaszkodzi, aniżeli pomoże zgękanemu jej trudami mistrzowi.

Dokończenie Ukazu o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. Otrzymali: Salomea z Okoniewskich *Jabłońska,* Wdowa po Dozorcy domu Kazimirowskiego, i ich syn, rs. 50. Sekretarz Gub: Bazyli *Ostrosablin,* b. Inspektor Gimna: Realnego w Warszawie, rs. 802 k. 50. Tymot: *Lipiński,* b. Nauczyciel Szkoły Powiatowej Realnej w Warszawie, rs. 252. Mich: *Nendziński,* b. Starszy Nauczyciel Gimna: Gub: w Suwałkach, rs. 433 k. 50. Alexandra-Pau:-Wilh: z Szmidtów *Schlicke,* Wdowa po Pastorze Gminy Ewang: w Paproci dużej, Gub: Płockiej, i ich dzieci, rs. 45. August *Wolff,* b. Nauczyciel przy Szkole Rabinów w Warszawie, do pensji rs. 180, dodatek rs. 90. Andr: *Soboczyński,* b. Nauczyciel Szkoły Wzorowej przy Instytucie Nauczycieli Elementarnych w Radzyminie, rs. 202 k. 50. Radca Honoro: Stan: *Czeszejko,* b. Nadzorca etatowy Szkoły Powiato: w Łukowie, rs. 600. Adam *Kossenda,* b. Nauczyciel Szkoły Elementarnej Katolickiej w Łowiczu, rs. 225. Józef *Schoen,* b. Nauczyciel Szkoły Elementarnej Górniczej w Dąbrowie, rs. 180. Radca Honorowy Łukasz *Koncewicz,* b. Starszy Nauczyciel przy Gimnaz: Gub: Lubels:, rs. 600. Marjanna z Kuczborskich, 1go ślubu *Demby,* 2go *Miecyak,* b. Nauczycielka Szkoły Elementarnej żeńskiej Nr 1 w Warszawie, rs. 114. Alexander *Krantz,* b. Nauczyciel Szkoły Powiato: w Łukowie, rs. 67 k. 50. Xiądz Antoni *Dzwonkowski,* Doktor Teologji, b. Nauczyciel Religji moralności przy Gimnaz: w Łomży, do pensji rs. 360, dodatek rs. 90. Jan *Koncewicz,* Magister Filozofji, b. Starszy Nauczyciel Gimnaz: Real: i Szkoły Rabinów w Warszawie, rs. 892 k. 50. Assesor Kolleg: Franc: *Lieder,* b. Nadzorca Etatowy Szkoły Powiato: w Pułtusku, rs. 600. Antoni *Waga,* b. Professor b. Kursów Pedagogicznych, ostatecznie Członek Komitetu Examinacyjnego, do pensji rs. 255, dodatek rs. 693 k. 75. Teodozy *Sierociński,* b. Nauczyciel w Instytucie Alexandryńskim Wychowania Panien, rs. 720. Józef-Anto: *Rożyński,* b. Kassjer Stacji kl: 1szej przy Kolei Żelaznej Warsz:-Wied:, do pensji rs. 315, dodatek rs. 78 k. 75. Jan *Alibat* b. Dozorca robót i budowli w Zakładzie Stada Rządo: koni w Janowie, rs. 243 k. 75. Kunegunda-Alex:-Fran: z Nideckich *Lisowska,* Wdowa po b. Podkoniuszym Stacyjnym kl: 1szej, przy Wydziale Stada Rządo: koni w Janowie, i ich dzieci, do pensji rs. 56 k. 25, doda: rs. 56 k. 25. Józ:-Wal: *Dzięgielewski,* b. Naczelnik warsztatu ślósarskiego w Teatrach Warszawskich, do pensji rs. 243, dodatek rs. 48 k. 60. Jan *Myszkiewicz,* b. Artysta Orkiestry Teatru Wielkiego Warszaws:, rs. 168 k. 48. Józef *Bartolt,* b. Maszynista w Teatrach Warszawskich, rs. 99. Wojc: *Ożuk,* b. Maszynista w Teatrach Warszaws:, rs. 89 kop. 10. Eleonora z Żuczkowskich *Halpert,* b. Artystka Dramatyczna Teatrów Warszawskich, do pensji rs. 1,012 kop. 50, dodatek rs. 562 k. 50. Józef *Pawłowski,* b. Suffler Wielkiego Teatru Warszaws:, rs. 291 k. 60. Józef *Nawarski,* b. Artysta Orkiestry Wielkiego Teatru Warszaws:, rs. 220 k. 32. August *Zimmermann,* b. Artysta Orkiestry Wielkiego Teatru Warsz:, rs. 340 kop: 20. Juljanna-Agnieszka z Wołoziewiczow *Kwiecińska,* Wdowa po b. Artyście Orkiestry Teatru Warszaws:, rs. 110 k. 16. Wal: *Panczykowski,* b. Kassjer Teatru Warszaws: Rozmaitości, rs. 77 k. 76. Ant: *Murtasiński,* b. Officjalista Teatrów Warszawskich, rs. 160 k. 65. Jan-Piotr *Juty,* b. Naczelny Maszynista Teatru Warszaws: Rozmaitości, rs. 97 k. 20.

Dnie uroczyste domów, których znakomitość i zasługi w kraju położone, od lat dawnych zajęcie współbraci ziomków obudziły, nie do samej tylko rodziny udział w niej biorącej należą. I dla tego miło nam donieść o odbytym obchodzie, połączenia się 2ch wysokich Domów przez związek małżeński, zawarty pomiędzy Panną Leonją *Potocką,* Córką JW. Jana *Potockiego* i Antoniny Margrabianki *de Cersey Lusignan* Małżonków; a P. Adamem *Rostworowskim* Synem JW. Stefana *Rostworowskiego,* Marszałka Szlachty Guberuji *Augustowskiej,* i ś.p. Anieli z Rostworowskich, Jego Małżonki. W d. 3m b. m., wspaniały Kościół XX. *Missjonarzy Tykocińskich,* przez Naddziada Panny Młodej zbudowany, zajaśniał świetnością religijnego obrzędu, obecnością znakomitych Osób, Członków obu Rodzin, gronem życzliwych Przyjaciół i zgromadzonego ludu. Uczucie rodzinne, które jest matką węzłów miłości i życzliwości łączącej domy, co nawet oziębione serca ku sobie nagina, co jest przykładem i nauką cnot patryarchalnych Ojców naszych, które łatwiej powtarzać usty niż czuć sercem, tu znajdowało piękne do oznaczenia się pole, a rozrzewniający przedstawiało widok. Proboszcz miejscowy, W. JXiądz *Janiszewski,* błogosławił ten związek, a słowa Jego brzmiały podaniem cnót i przykładów czcigodnych Przodków Nowożeńców, ich religijnego uczucia, poszanowania związków rodzinnych, miłości braterskiej i chrześcijańskiej, wielkości nie na bogactwach, zbytku, próżności i samolubnej dumie, ale na sercu, poświęceniu i życiu użytecznem dla świata opartych; i rzec można że przemową swoją stał się tłómaczem uczuć, które piersi zgromadzonych tłoczyły. Nie obeszło się także bez udziału dowodów życzliwego ludu, który przywiązała wdzięczność do dobrych swych Panów, przebywając zgromadzone tłumy, nie można było spoglądać bez wzruszenia na oznaki, wzniesione na drodze, którą przebywali Nowożeńcy.

Pierwsze zasady sztuki Położniczej, które do potrzeb początkujących w tej umiejętności kobiet zastosował, a dla łatwiejszej nauki przez pytania i odpowiedzi, ułożył Juljan-Albin *Moszyński,* Doktor Medycyny, Naczelny Lekarz Szpitala Sgo Jakóba w *Wilnie,* Radca Dworu, Towarzystw Lekarskich Cesarskiego *Wileńskiego* i *Warszawskiego* Członek, z 9ciu tablicami figur na miedzi rytych, nader pożyteczne i poszukiwane dziełko, wyszło nakładem xięgarni pod firmą Rubena *Rafałowicza* w *Wilnie,* i w krótkim bardzo czasie upowszechniło się w kraju, zjednawszy sobie sprawiedliwie nabytą wziętość. Obecnie zajmują się w *Petersburgu* przekładem tego dziełka na język *rossyjski.* Cieszemy się tu powodzeniem pięknej pracy szanownego Dra *Moszyńskiego,* i prawdziwie zawdzięczyć powinniśmy xięgarni, pod firmą *Rubinowicza,* że wzbogaca naukowość utworami prawdziwej wagi, w oczach znawców.— Słyszeliśmy że wkrótce wyjdzie nakładem tejże xięgarni, ozdobne wydanie poematu *Syrokomli,* p. t.: *Margier.* Samo imię ulubionego Autora, przynosi zaszczyt Wydawcy.

Prawie wszystkie *kasztany* zasadzone w r. z., na placu obok Kościoła *Ewangelicko-Augsburgskiego,* przy-

jęły się doskonale i dziś pokryte są obfitym liściem. Z czasem przyozdobią one ten plac, jeden z piękniejszych w *Warszawie*. *Kasztany* rzeczone pochodzą ze szkółek P. Rudolfa *Ohm* za *Wolską* rogatką, bogatych w kilka-kroć sto tysięcy drzewek różnych rodzajów, tak owocowych jako i szpalerowych. Urządzając te szkółki P. *Ohm*, podał sposobność wszystkim, zakładania wswoich posiadłościach łatwym i tanim sposobem, ogrodów owocowych, wysadzania dróg komunikacyjnych, aleów spacerowych, płotów żywych, i t. d.

Donosząc już niejednokrotnie o nowych pracach naszego utalentowanego Artysty-Rzeźbiarza P. W. *Święckiego*, nie możemy tu pominąć ślicznej gruppy wieśniaków, zdobiącej szacowny zbiór P. Tomasza *Zielińskiego* w *Kielcach*. Przy dużym karczemnym stole, zastawionym dzbanem z piwem i szklankami, usadził Artysta kilku *Krakowskich* chłopków, gwarzących. Stary wieśniak wąsaty, rozpowiada o swych przygodach. Obok niego drugi chłopek, również stary, i zapewne towarzysz, siedzi podparłszy oburącz głowę. Trzeci, to również towarzysz opowiadacza, ale młodszy, bo nadstawiwszy ciekawie ucho, słucha, lecz tylko dla tego, żeby go poprawić, jeżeliby o czem zapomniał. Czwarty, to młody parobczak, snać nie cieszy go gawęda. Inny znów, widać niedawno przybyły, już nie usiadł na ławie, lecz położywszy kobiałkę obok sąsiada, oparł się o stół, trzymając w ręku lulkę, którą miał nałożyć; słucha ciekawie prowadzonej gawędy. Pod stołem pies *Burek* leży najpoważniej, a mały chłopczyk w ojcowskiej kapocie, korzystając z takiego zajęcia starszyzny, sięga ostrożnie ręką po szklankę, wlepiając bystro wzrok swój w lica słuchających. Jest to tak zręczna kompozycja, ugrupowanie tyle naturalne, charakterystyka twarzy ruchów i uczuć miotających sercami poczciwej gromadki wierna i wybitna. Wszystkie osoby są arcy-doskonałe, każda inna, a każda w swoim rodzaju zupełnie wykończona. Winszujemy tedy *P. Święckiemu*, winszujemy tym serdeczniej, że kształcąc się na własnych utworach, nie szuka zagranicznych wzorów, a czerpie je z życia naszego ludu, i śmiało powiedzieć możemy, zna go przewybornie. Szkoda tylko, że utwor ten nie dostał się do *Warszawy*, zwłaszcza, że nie braknie w niej amatorów. Massa koloru blado-różowego, twarda, figurki wielkości od 9 do 10 cali; podstawa przeszło łokieć kwadratowy powierzchni.

Piękna i wspaniała wystawa fantów na loterję urządzoną dla Gminy *Izraelskiej*, nieprzestaje być odwiedzaną w domu SSrów Dra *Bernsteina* przy uli: *Elektoralnej*, na 1 piętrze. Kto tylko pragnie połączyć zaspokojenie ciekawości z dobroczynnym celem, temu radzimy obejrzeć tę prawdziwie pełną osobliwości wystawę. Kiedy bowiem podobało się PANU BOGU, dotknąć nas w r. 1852 nieszczęśliwą klęską epidemji, dziesiątkującą ludność *Warszawską*, wiadomo wszystkim jakie wówczas Gmina Starozakonnych przedsięwzięła środki, a idąc za przykładem Warsz: Tow: Dobr: wspartego silnie wspaniałomyślnością JO. Xięcia *Warszawskiego*, NAMIESTNIKA Królestwa, i urządziwszy w kilku punktach miasta, własnym swym kosztem obiady, biegła z pomocą bez żadnej różnicy wyznań, wszystkim klassom uboższym, cisnącym się do tego zbawiennego źródła, zabezpieczającego je przez użycie pokarmów ciepłych i pożywnych od wpływu grasującej epidemji. Dziś więc okazanie przez wszystkie wyznania tutejsze, wzajemnego współczucia gminie, zwłaszcza gdy owa i tak trafnie obmyślana *loterja fantowa*, nastręcza nam do tego sposobność będzie niejaką kompensatą za położone przez te gminę zasługi, zwłaszcza gdy i nader przystępna cena biletów loteryjnych po k. 15, i wartość przeznaczonych do wygrania fantów, nie tylko ułatwiają, ale nawet zachęcają do przyjęcia współudziału w pomienionej loterji.

Początkowo, *żyto*, a następnie *kartofle*, służyły za materjał z którego pędzono alkohol, a z tego wyrabiano wódkę. Obecnie działalność tę dalej posunięto, a niejaki Pan J. Ed: *Arnould*, padł na myśl pędzenia *wódki z drzewa*. Z podanych przez niego do wiadomości Akademji nauk w *Paryżu*, niektórych szczegółów, okazuje się co następuje: Zwyczajne *drzewo*, rozdrabnia się na grube trociny, które suszą się w miejscu ogrzanem na 80 stopni *Reaumura*, ażeby utraciły swoją wodę. Skoro drzewo ostygnie, oblewa się bardzo ostrożnie i małemi na raz ilościami stężonym *kwasem siarczanym*. Kwas powinien być bardzo wolno dodawany, tak ażeby drzewo się nie ogrzało, i ażeby pomieszał się z temże drzewem przez wolne kłócenie. Po wlaniu zaś całej ilości kwasu, zostawić należy tę mięszaninę w spokojności przez 12 godzin. Po upływie tego czasu, rozciera się na nowo ową mięszaninę bardzo starannie, dopóki massa, która z początkiem będzie prawie suchą, nie stanie się zupełnie płynną. Ciecz takową rozwalnia się wodą, ogrzewa do wrzenia, kwas nasyca kredą, i płyn po przecedzeniu, poddaje się fermentacji, a potem z niej zwykłym sposobem otrzymuje się alkohol przez dystylację. Przy tej robocie P. *Arnould*, używał 110 części *kwasu siarczanego* na 100 części zupełnie suchego drzewa. Z doświadczeń jednak któremi się zajmuje obecnie, zdaje się, że ilość *kwasu siarczanego*, znacznie może być zmniejszoną. Lecz nawet i przy podobnym jak wyżej stosunku, fabrykacja *alkoholu* zawsze będzie korzystną, ze względu na nizką cenę używanych do niej materjałów, to jest *trocin, kwasu siarczanego* i *kredy*. Zwracamy przeto uwagę na ten nowy wynalazek, tutejszych Panów chemików i fabrykantów, gdyż *drzewo* daje nowe źródło otrzymywania materji pożywnych, i środek wyciągnięcia z niego arcy-tanim kosztem *dekstryny cukru* i *alkoholu*.

Dziecię niedoli, opowiadanie przez autora *Kłopotów starego Komendanta*, to jest przez Pana *Wilczyńskiego*, drukowane obecnie w odcinku *Dziennika Warszawskiego*, jest pełne zajęcia. Ileż tam treści i serca. Wieluż to takich poczciwych *Żarskich* i zacnych kobiet jak żona jego. Dotąd autor budzi ciągły interes i zajęcie, i z tych pierwszych numerów już widać, że całość nie ustąpi znanej pierwotnej pracy jego, której powszechną oddano sprawiedliwość, to jest *Kłopoty Komendanta*.

Wynalazek P. *Sztoffla*, tutejszego mieszkańca, dotyczący mechanizmu dla kontrollowania dorożek, coraz bardziej rozpowszechnia się. Niedawno donieśliśmy, iż zaprowadzony już został w *Wiedniu*; teraz dowiadujemy się iż to samo uczynić mają w *Berlinie*.

W d. 3 b. m., zwłoki Hrabiny Henryetty *Rossi* (Pani *Sontag*), zmarłej w r. z. w *Mexyku* (w *Ameryce Północnej*), przywiezione zostały do Klasztoru *Marienthal* w *Saxonji*, gdzie jej Siostra rodzona, niegdy współzawodniczka talentu i sławy, pod imieniem Siostry *Juljanny*, życie zakonne prowadzi. Tu w bliżkości Siostry, chciała spocząć słynna Henryetta *Sontag*, i zadosyć się stało jej życzeniu. Pozostały Wdowiec, Dzieci, Matka i Brat Nieboszczki, oddali jej ostatnią posługę. Zwłoki Hrabiny *Rossi*, zamknięte w cynowej i drewnianej trumnie, złożone są w Kaplicy Śgo Michała, w grobie Proboszczów.

Jedno z pism tutejszych wspomina o powieści, którą zamierzał przysłać tu Prezes Szymon *Konopacki*. Tymczasem słyszeliśmy, że ta powieść, pod nazwą *Bartek*, już znajduje się w Redakcji jednego z naszych czasopism, które zapewne w swoim felietonie, wkrótce wydawać ją będzie. Nie wiedział szanowny Autor, że ją przysyła przed samą śmiercią najstarszego Syna swego *Wiktora*, o którym Ojcowskie wspomnienie *Kurjer Warszawski* umieścił w Nrze 111, dodawszy wyraz współczucia dla pozostałego Ojca.

Mieszanie *ryżu* w $^1/_6$ części do mąki pszennej, przy wypiekaniu chleba, okazało się nadzwyczaj praktycznem, a do tego i zdrowem, boć wiadomo, że ryż żadnego szkodliwego wpływu wywrzeć nie może. Obok tego jeszcze jak np. we *Francji*, postępowanie to sprowadziło taniość chleba, i jeden z piekarzy *Paryzkich*, który pierwszy wpadł na myśl podobną, sprzedaje tamże chleb, niżej od naznaczonej przez Władzę Rządową taxy. Pomimo to, piekarz ten dogadzając z jednej strony publiczności pod względem cen przystępnych, z drugiej robi dla siebie ogromne interesa, bo wszystko dla taniości i smaku chleba ciśnie się do niego.

(A. n.) Uważam za obowiązek ogłosić niniejsze, aby niejednemu podobnie jak ja słabemu, przypomnieć o zbawiennym środku, który mi powrócił, że tak powiem, życie, po 4ro-miesięcznem nieopuszczaniu łóżka. Opadnięcie zupełne z sił, bóle krzyża, boku, nóg i kolan, opuchnięcie tych ostatnich, jednem słowem, cierpienia pojawiające się u artretycznych i reumatycznych, ustąpiły prawie zupełnie za pomocą wytrwałego używania kąpieli parowych, a mianowicie w aparatach przenośnych czyli szafkach, wynalazku P. J. S. *Ossowskiego*, którego zakład istnieje przy ulicy *Długiej*, w domu W. *Piotrowskich*, a któremu przy tej sposobności wynurzam moją wdzięczność, w nakłonieniu mnie do wytrwania w powyższej kuracji. — J. G.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. P. kop: 50, i od J. K. kop: 50, na latarnię i światło przed statuę MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od M. P. kop: 50, i od A. S. kop: 75, na figurę Śgo Felixa, przed Kościołem XX. *Kapucynów*. — Od M. P. kop: 50 na figurę Śgo Jana przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od M. P. rs. 1; od J. K. rs. 1, i od J. K. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. K. kop: 50, dla wdowy *Z. Wolskiej*, i kop: 50 dla kaleki *Czajkowskiej*.— Od J. K. paczkę szarpi dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*).— Od O. K. paczkę starej bielizny; i od M. K. paczkę starej bielizny, dla kaleki *Czajkowskiej* na *Kamiennych Schodkach*.— Od A. P. kop: 50 dla chorej wdowy *Z. Wolskiej*.— Od W. F. ze wsi *Nosowa* w Pcie *Opatowskim*, rs. 1, i od K. i L. rs. 1, na figurę Śgo Felixa przed Kościołem XX. *Kapucynów*, na uproszenie opieki Śgo Patrona, nad ich dziećmi.— Od T. J. M. kop: 22$^1/_2$, i od A. S. rs. 1, na latarnię i światło przed statuę MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

Gazeta *Przegląd Muzykalny Paryzki*, obejmuje w N° 18, artykuł o koncercie młodego J. *Lotto*, 14toletniego skrzypka, ucznia P. *Massarta*, na którym to koncercie, skrzypek ten wykonał koncert *Kreützera*, fantazję z *Lombardów* (Vieuxtemps); fantazję z *Normy* tegoż, i *Ruch nieskończony* (Paganiniego). Gazeta wspomniona czyniąc uwagi ile to owych dzieci cudownych, co to w kolebce już dały dowody talentu, zginęło bez zdobycia imienia i sławy, młodego *Lotta* wyłącza z tej liczby, dodając że nie zawiódł nadziei jakie od początku rokował. W ogóle rozbierając grę jego, oddaje mu wszelką sprawiedliwość podziwiając ciągły jego postęp. »Młody *Lotto*" (są słowa tejże Gazety), »ma licznych Mecenasów sztuki w Królestwie, którym zawdzięcza swoje kształcenie się. Moglibyśmy (dodaje), wyliczyć tu ich imiona, ale należy uszanować ich skromność." Najlepiej podobno zawdzięczymy im wszystkim, kiedy od czasu do czasu, czynić będziemy podobne wzmianki o postępie młodego skrzypka.

Szanowny Redaktorze! Niewiedziałeś zapewne że masz Prenumeratorów którzy czytać nie umieją. P. *Felix*, stróż pewnego domu w *Aleach* położonego, jak najregularniej opłaca Twe pismo, lecz że widać mało zajmowano się jego wychowaniem, mały *Feluś* wyrosł w dużego *Felixa* i czytać się nienauczył; a ciekawy, gadatywus, radby z duszy wiedział co dzieje się w domu którego zamiata podwórze. Poradzono mu aby zaprenumerował *Kurjera*, jako pismo z którego o wszystkiem dowiedzieć się można; *Felix* nienamyślał się długo; codziennie sam chodzi po niego, następnie zanosi do swego przyjaciela szewca, który czyta go głośno, a on słucha z największą uwagą i cierpliwością od początku do końca, i uszczęśliwiony powraca do żony, opowiedzieć jej wszystko na co tylko jego pamięć zdobyć się może. Ufny w Twej dobroci, spodziewać się mogę, że te słów kilka, raczysz zamieścić w swym piśmie, a wyobrażam sobie zadziwienie biednego *Felixa*, gdy i o sobie w *Kurjerku* przeczyta.— Zostaję Pana etc. etc., Roman W...

Wynaleziona przez Panią P., woda zabezpieczająca od *piegów*, coraz rzeczywistsze okazuje skutki, jak to wiele osób doświadczyło tego na sobie. Rzecz szczególna, że oko nasze przyzwyczajone np: do jakiej piegowatej twarzyczki, nie widzi w tem nic uderzającego, lecz po użyciu tej wody, gdy piegi zejdą zupełnie, nie można dosyć napatrzyć się piękności w jakiej ta sama twarzyczka przedstawi się oczom. Pani P. mieszka przy ulicy *Piwnej* wprost drzwi Kościoła XX. *Augustjanów* Nr 18, na dole; a że jak wiadomo z miesiącem Majem, najlepiej rozpoczynać spędzanie piegów, przeto przypominamy o tym środku, tak szczęśliwie doświadczonym przez wielu.

(A. n.) Zamiłowany w porządnie odrobionych i gustownych *czapkach*, takowe nabywałem od najcelniejszych Czapników *Warszawskich*. Od lat kilku używam

czapek z fabryki Szai *Herkmann*, w Starym Teatrze, pod Nr 1790, zakład czapek w *Warszawie* utrzymującego, z których pod względem dobroci i ceny nader umiarkowanej, byłem i jestem zawsze zadowolony; dla czego, lubownikom porządnych, dobrych i tanich czapek, zakład P. *Herkmana* sumiennie i bezstronnie zalecam.— A. M. J., Obyw: z Gub: *Płockiej*.

W dniu zaonegdajszym, Józefa *Tyrk*, żona wyrobnika lat 40 licząca, pod Nr 2495 przy ulicy *Smoczej* zamieszkała, upiwszy się, wpadła z krzykiem do mieszkania innej wyrobnicy w tymże samym domu i wszczęła z nią kłótnię; a gdy ta ostatnia nie mogąc pijanej uspokoić wyszła z mieszkania, rzeczona Józefa *Tyrk*, przez powieszenie się na sznurku zaczepionym u gwoździa wbitego do belki, śmierć sobie zadała.

W tymże dniu, Alexander *Baranowski*, syn Dozorcy przy Komisarzu Administracyjnym, pod Nr 3000 zamieszkałego, bawiąc się na podwórzu, obalił na siebie futrynę od okna, którą tak szkodliwie uderzony został w głowę, iż pomimo ratunku, w godzinę życie zakończył.

Kurs wczorajszy: za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 41, wartość kuponu kop: 58⁸/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 20, wartość kuponu kop: 25¹/₆; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop: 93, wartość kuponu kop: 56¹⁷/₁₈.

ANGLJA.— Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 17tym b. m., P. *Roebuck* złożył sprawozdanie komitetu prowadzącego śledztwo o stanie armji *Krymskiej*. — Lord *Palmerston* oświadczył, że od dnia 26go Kwietnia, miały miejsce komunikacje dyplomatyczne między *Anglją*, *Francją* i *Austrją*, ale wiadomości o takowych Parlamentowi udzielić nie może.— *Times* w gwałtownym artykule powstaje na Lorda John *Russell*. (In: Bel:).

Wiadomo, że Lord *Dundonnald*, podał plan zniszczenia fortec *Rossyjskich*. Plan ten z rozkazu gabinetu poddano ścisłemu rozbiorowi, ale Lord *Palmerston* na posiedzeniu Izby niższej 4go b. m. oświadczył, iż projekta Lorda *Dundonnald* są trudne do wykonania.— *Standard* donosi, iż rząd dał rozkaz czterem okrętom linjowym w *Spithead* stojącym, iżby się miały w pogotowiu do zabrania z *Boulogne* wojsk *francuzkich*, któreby działały na *Baltyku* wspólnie z flottą sprzymierzonych. Do wyprawy tej, legja cudzoziemska utworzona na *Helgolandzie*, ma dostarczyć 10,000 ludzi. (Wiadomości bezpośrednie z *Helgolandu* zapewniają, iż na tej wyspie nie istnieje żadna legja). (Jour: de St. Pet:).

FRANCJA.— Powszechną uwagę zwraca mianowanie Jenerała *Pelissier*, dowódzcą wojsk w *Krymie*, w miejsce Jenerała *Canrobert*. Nikt też nie wierzy, iż powodem istotnym tej zmiany, jest słabość *Canroberta*, zwłaszcza kiedy przyjmuje czynny udział w wojnie pod komendą *Pelissiera*. Podobno ta przemiana dowództwa jest skutkiem niezgody z Ministrem wojny, co do planu prowadzenia kampanji.— P. *Persigny* zatrzymany jest w *Paryżu* słabością żony, która mu powiła drugie dziecię. — Krążą tu pogłoski o nowej pożyczce. — Na giełdzie *Paryzkiej* mówiono o liście nadeszłym z *Wiednia* od jednego z Administratorów Stowarzyszenia *Kredytu ruchomego*, który na posłuchaniu u Cesarza *Austrjackiego*, miał otrzymać zapewnienia, iż pokój przywrócony będzie.— Wczoraj odkryto statuę konną *Napoleona IIIgo*, wzniesioną przed główną bramą *Pałacu Wystawy*. — Według rapportów urzędowych, *Francuzi* stracili pod *Sewastopolem*, w nocy z 1go na 2gi Maja, 11tu Oficerów zabitych, pomiędzy którymi Pułkownik legji zagranicznej *Viennot*, i 22ch Oficerów ranionych. Żołnierzy było 158 poległych, a 600 ranionych. (Ind: Belge).

D. 3go b. m. wypłynęła z *Cherbourga* dywizja morska Kontr-Admirała *Penaud*, na *Baltyk* przeznaczona. Składa się ona obecnie z czterech okrętów rozmaitej wielkości, a poźniej ma być wzmocnioną baterjami pływającemi, bombardami i szalupami kanonjerskiemi. — Jeden z dyplomatów zapytany, czy istotnie konwencja militarna z *Austrją* została zawartą? odrzekł śmiejąc się: »Podpisano artykuły przedwstępne układu ewentualnego.”— Opowiadają, iż pierwsza kula wystrzelona przez *Pianorego*, ślizgnęła się po kirysie, który *Ludwik-Napoleon*, podobnie jak stryj jego, nosi pod sukniami. (Jour: de St. Pet:).

HISZPANJA.— W *Madrycie* krążyła pogłoska, zdaje się bezzasadna, o zamiarze P. *Madoz*, Ministra skarbu, podania się do dymisji. — Dziennik *las Novedades*, ogłosił artykuł, wykazujący, iż Królowa *Marja-Krystyna* połączyła się z *Narvaezem*, i nie szczędzi ani złota ani intryg dla obalenia istniejącego obecnie porządku rzeczy.— Xiążę i Xiężna *Montpensier* zabawią w *Aranjuez* do końca Maja. (Ind: Belge).

TURCJA. — Nowi Ministrowie *Tureccy*, objęli swe urzędowanie d. 3 b. m., a d. 5, główni Członkowie ciała dyplomatycznego składali wizyty Ministrowi spraw zagranicznych, *Fuad-Effendemu*.— Prezes rady, *Kiamil* Basza, podał się do dymisji, a miejsce jego zajął *Szefik* Basza.— Sułtan posłał 130,000 fr., na koszta podróży swemu szwagrowi *Mehmed-Ali* Baszy, powracającemu z wygnania. — Lord *Redcliffe* wrócił d. 5 b. m., z *Krymu*, i nazajutrz miał posłuchanie u Sułtana. (In: Bel).

Dymisję *Reszyda* Baszy przypisują głównie wpływowi *francuzkiemu*.— Administracja *Turecka* dostarczyła już przeszło sto dział *a la Paixhans*, wraz z pociągami, sprzymierzonym w *Krymie*, którzy zażądali jeszcze więcej.— Dnia 10 b. m., miała się odbyć w *Kadikoi* narada wojenna, w której miał wziąść udział Jenerał *La Marmora* (?).— *Morning Herald* donosi, iż d. 16 z. m., forty *Konstantyna* i *Północny*, wzięły pierwszy raz udział w walce pod *Sewastopolem*, strzelając przez zatokę i miasto w linje *angielskie* i *francuzkie*. Strzały te wykazują nadzwyczajną donośność i kaliber dział *rossyjskich*, oraz dowodzą, iż nawet w razie zajęcia południowej strony miasta, nie podobna by się było w niej utrzymać.— *Omer* Basza powrócił 23 z. m., z swemi wojskami do *Eupatorji*. (J. de St. Pet:).

WŁOCHY. — Siódma rocznica ogłoszenia statutu, obchodzoną była dnia 13go bieżącego miesiąca, w *Turynie*. Na Nabożeństwie odbytem z tego powodu w Kościele *Gran*-MADRE *di* DIO, znajdował się Król z świetnym orszakiem. — Senat d. 17, miał rozpocząć w dalszym ciągu roztrząsanie prawa o Klasztorach. — Z różnych stron *Włoch* nadchodzą wiadomości o pewnem wzburzeniu mieszkańców. (Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — Okręt *Willam Larpin*, płynący z *Nowego-Yorku* do *Antwerpji*, rozbił się w drodze. Osada sześć dni i nocy przepędziła na tułowie wyglądającym z wody, bez jadła i napoju, zanim ją zabrano na inny okręt. W ciągu tych 6ciu dni, zjedzono tylko jednego szczura, który się zabłąkał w wierzchniej części okrętu. — Oprócz znacznej ilości rozmaitych rzeczy kosztownych, złożyli fiakry *Paryzcy* w roku zeszłym w policji, summę 179,786 franków, znalezioną w powozach swoich w banknotach i monecie brzęczącej. Prefektura policji wyznaczyła nagrody dla woźnic odznaczających się uczciwością. — Roku 1853, zakazano ustawą w państwie *Maine* (w *Ameryce Północnej*), drobnej sprzedaży czyli wyszynku trunków gorących. Większa część ludności była za tą ustawą, i przyśpieszyła ją nawet podaniem petycji. Roku 1852, rokiem więc przed wydaniem tej ustawy, okazała się potrzeba nowych zabudowań na więzienia i domy ubogich, gdyż dawniejsze były za szczupłe. Teraz zaś, zaledwie we dwa lata po wydaniu ustawy, wystawiono w *Portland*, stołecznem mieście państwa *Maine*, na sprzedaż publiczną tak więzienia jak i domy ubogich, gdyż stoją próżno. Innych 11 państw *Amerykańskich*, wziąwszy sobie ztąd przykład, ogłosiło taką ustawę u siebie, a niedawno uczyniło to i państwo *Wisconsin*. Tak więc w trzynastu już państwach, zakazano drobnej sprzedaży spirytusów. — Że cierpienia moralne okropniejsze są niżli cielesne, tak dowiódł Minister Szachowi *Perskiemu*: Sprowadził dwoje koźląt do klatki; przed jednem postawił obroku w czarce, ale mu nogi podłamał; drugiemu koźlęciu nastawił także obroku, ale na łańcuchu przed klatką upiął tygrysa. Nazajutrz zastali koźlę o nogach połamanych słabe wprawdzie, ale obrok wyjadło; drugie zaś nietylko nie tknęło jadła, ale i samo nie żyło, strach je zabił. — Pewien Jegomość rzekł do swojej służącej: »Idź do ogrodnika na *Jerozolimską Drogę*, ja tam kupiłem *fuxję* dla Pani, to ją przyniesiesz." »Zapewne", mruknęła służąca pod nosem, »niedawno biedaczka przestała cierpieć na zęby, a ten jej znowu *fluxje* kupuje; ale to ci mężowie, to *ci Panie* wszyscy tacy."

Z Lublina. — W dalszym ciągu ogłoszenia mojego, mam honor zawiadomić łaskawą Publiczność, że do składu wód mineralnych przy Aptece mojej, nadesłane zostały: Woda *Emska Kränchen*, *Emska Kesselbrunn*, *Egerska Franzensbrunn*, *Egerska Salzquelle*, *Iwonicka*, *Kissingen Rakoczy*, *Kudowska*, *Reinerska*, sól morska, *Solecka*, solanka *Ciechocińska* do picia, ług, szlam *Ciechociński* i błoto *Buskie* do kąpieli. Wody *Vichy Grande-Grille*, *Vichy de Celestins*, *Pyrmonter*, są w transporcie. Wody pochodzące z *Czech* lub innych prowincji Państwa *Austrjackiego*, opatrzone są kapslem cynowym, na którym wyciśnięty herb państwa i 1855 rok. Zaś na wody innych krajów, jak *Emska*, *Adelheitsquelle*, gdzie niema zwyczaju wyciskać na pieczątkach bieżącego roku, posiadam świadectwa od administracji źródeł, przekonywające o tegorocznem pochodzeniu. — Franciszek *Mazurkiewicz*, Właściciel Apteki w *Lublinie*.

W dalszym ciągu sprowadzanych wód mineralnych naturalnych do składu przy Aptece mojej na rogu ulicy *Bielańskiej* i *Długiej*, nadszedł świeży transport wody *Marienbadzkiej*, *Kissingen Rakocy*, *Emskiej* i *Selcerskiej*; o czem mam honor WW. Doktorów i szanowną Publiczność zawiadomić. — S. *Belke*.

Sirop d'Ecorces d'Oranges amères, Laroze; Keating's pectoral cough lozenges, nadeszły do Apteki *Knolla* za *Żelazną Bramą*; Rob Lafecteur, Dragées au lactate de fer, Papier d'Albespeyres, Essence de Salsepareille, Pilules de Valet, większe i mniejsze flaszeczki, i t. p., znajdują się w tejże Aptece w znacznych zapasach. PP. Aptekarzom odstępuje się stosowny rabat.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błociszewski Lud: Oby: z Niedźwiady nr 585; Basiński Józ: Oby: z Poddębic nr 556; Borkiewiczowie Teofil Ob:, i Leon Lekarz z Sadowa nr 625; Grabski Wacław Oby: z Jarochowa nr 585; Heller Wilh: Oby: z Rejowa nr 584; Jezierski Fran: Oby: z Lubotyni nr 625; Jackowscy Marcin Oby: z Dylewa, i Jakób Oby: z Gostynicy nr 634; Kalisz Piotr Ob: z Radlina nr 625; Marsop Józ: Kup: z Włocławka nr 634; Niepokojczycki Piotr Rege: Koleg: z Grodna nr 2668; Otocki Napo: Oby: z Pietrzykowa nr 625; Plater Kazi: Hr. z Pass nr 634; Sumowski Adolf Oby: z Gu: Wołyńskiej nr 1296.

Wyjechali: Bylicki Wikt: Ob: do Białegostoku; Chełmski Stan: Ob: do Łukomi; Gerbel Konst: Porucz: do Żytomierza; Kubarowski Mich: Pułko: do Łęczny; Ławrowski Jan Urzęd: do Brześcia Lit:; Stefański Wład: Major do Lublina; Witte Konst: Urzęd: do Kiszeniewa; Zagórowski Maciej Urzęd: do Żytomierza.

Przyjechali koleją żelazną: Ruszel Teressa Oby: z Krakowa nr 634; Schellenberg Waldemar Dokt: Medy: z Berlina nr 556; Wagner Hen: Oby: z Drezna nr 2687.

Wyjechali koleją żelazną: Frühling Manas Xięgarz do Wrocławia; Giwartowscy Lud: i Bened: Kupcy do Prus; Lewstrem Kar: dym: Podpułk:, i Lewstrem Wilh: Sekr: Guber: do Niemiec; Wedel Karel Cukiernik do Berlina.

DONIESIENIA.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, Wydział pierwszy dla spraw cywilnych. Poznań dnia 18 Kwietnia 1855. Właściciel NIERUCHOMOŚCI w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 23ą położonej, rzeźnik Fryderyk Altman, który takową układem notarjalnym z dnia 24go Kwietnia 1850 r. od SSrów wdowy Elżbiety Neumann z Przepierczyńskich na własność nabył, wniósł w celu przepisania tytułu posessji na Imie swoje o zawezwanie niewiadomych pretendentów wspomnionej nieruchomości. Wskutek tego zapozywają się wszyscy ci, którzy do powyż wzmiankowanej nieruchomości prawa własności mieć sądzą, a mianowicie Johanna Chrystyna zamężna Brzezińska z Neumanów, siedmioro dzieci zmarłego w Królestwie Polskiem Fryderyka Augusta Neuman, a mianowicie: Fryderyk August, Jan Bogumił, Marja Elżbieta, Karol Wilhelm, Anna Emilja, Anna Regina, Józefa Paulina, Rodzeństwa Neumann; i ich matka zarazem i opiekunka, wdowa Karolina Neumann, z domu Böhm, aby prawa swe własności do wspomnionej Nieruchomości, najpóźniej w terminie na dzień 3ci Września 1855 przed południem o godzinie 11ej przed Ur: Poetsch, Sędzią Powiatowym w Sali naszej Instrukcyjnej wyznaczonym, zameldowali i prawa, służące im do sprzeciwienia się udowodnili, inaczej bowiem przepisanie tytułu posesji wspomnionej Nieruchomości, na imie Rzeźnika Fryderyka Altmana nastąpi, a im się pozostawi pretensje swe w osobnym procesie poszukiwać.

Zawiadamia się Osoby przybywające do Warszawy, dla używania wód mineralnych w Ogrodzie Saskim, iż w blizkości tegoż ogrodu, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1403, na dole od frontu, jest do najęcia **POKÓJ** obszerny z Przedpokojem, stosownie umeblowane, a to na czas od dnia dzisiejszego, do 8 Lipca r. b., za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość u miejscowego Stróża.

W domu Wgo Wołowskiego pod Nr 1109, róg ulic Grzybowskiej i Waliców, dostanie **MLEKA** prosto od krów trzy razy dziennie.


KAPITAŁY rs. 15,000; 10,500; dwie po 7,500; 6,000; 4,500; 3,300; 3,000 i 2,500 rs., są do ulokowania zaraz lub od Ś. Jana, na Dobra lub na Domy w Warszawie.— Summa 45,000 rs., zabezpieczona na Dobrach w Gub: Warszawskiej i w blizkości, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami.— Dom masiw murowany, przy ulicy pryncypalnej położony, czyniący dochodu rs. 2,500 rs., jest do sprzedania każdego czasu, z dogodnemi warunkami. Wiadomość dokładna przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.— J. *Chwalibóg*.

MIESZKANIA

pod Nrem 1776*a* przy ulicy Śto-Jerskiej, są do najęcia:
dwa POKOJE z Piwnicą i Komórką, rocznie za dukatów 26;
dwa POKOJE z Piwnicą i Komórką, rocznie za dukatów 28;
WARSZTAT Ślusarski obszerny ditto ditto 20;
WARSZTAT Kowalski ditto ditto ditto 26;
STANCJA z Górką i Piwnicą ditto ditto 16;
STANCJA duża o 4ch oknach, z Piwnicą,
dogodna na mieszkanie lub warsztat, rocznie za dukatów 12.
Wiadomość na miejscu, lub w Handlu Leona Krupeckiego, wprost Kopernika.


Pod Nr 1211 przy ulicy Pańskiej, przybłąkała się **KOZA**; za udowodnieniem odebrać ją można;— tamże są do sprzedania różne OKNA z zaluzjami; DRZWI; FUTRYNY; ZNAKI, i różne przedmiota.

MAJĄTEK Ziemski MYSTKOWICE SZCZUCIN, mający rozległości dziesiatyn około 538 (włók 35), w Powiecie Pułtuskim położony, od Warszawy wiorst 42, od m. Pułtuska wiorst 14, z Lasem, Pańszczyzną, Łąkami dostatecznemi, Młocarnią, Ogrodem owocowym, Domem murowanym, Oficynami, Budowlami dworskiemi, z wysiewem oziminy około korcy 160, jest do sprzedania. Wiadomość u W. Kleczkowskiego Adwokata, pod Nrem 568, przy ulicy Długiej.

Cztery **POKOJE**, Przedpokój, Kuchnia ang: Drwalnia, Piwnica; — dwie **STANCJE**, Kuchnia, Drwalnia i Piwnica, do najęcia od Śgo Jana r. b., w domu Nro 2658 przy ulicy Marjensztadt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI PATENTOWANY

CEMENT PORTLANDZKI.

Cement ten używany w Anglji i na stałym lądzie do najważniejszych budowli, a mianowicie do mostów, tam, śluz, i t. p. na działanie wody narażonych, mający zarazem własność zapobiegania wilgoci w ścianach parterowych i piwnicznych, i usuwający takową gdzie się już znajduje za pomocą trynkowania, został powszechnie uznany za najlepszy ze wszystkich tego rodzaju materjałów do budowy używanych. Wciąga on w siebie tylko 12% wody, w stosunku do swej ciężkości, gdy tymczasem cegła najlepiej wypalona absorbuje 16%, a kamień piaskowy nawet 27%, i dla tej ważnej przyczyny nie ulega wpływowi zimna, łączy materjały budowlane z nadzwyczajną siłą i dozwala dodania znacznej ilości, bo 5 do 6 części piasku. W Królestwie Polskiem i Gubernjach pogranicznych Cesarstwa, powierzyliśmy sprzedaż tego tak użytecznego Cementu domowi handlowemu Braci Partowicz w hotelu Drezdeńskim w Warszawie, oraz dla dogodności szano: Publiczności, Panu Juljanowi Partowicz w Włocławku, od których jedynie tylko można go prawdziwym i niesfałszowanym nabyć, lub też za ich pośrednictwem sprowadzać. Wszelką bliższą wiadomość o dobroci tego Cementu, wyż wzmiankowane domy handlowe, na żądanie udzielą. Londyn w Maju 1855 roku. *Robins et Comp:*— Odwołując się do powyższego ogłoszenia domu handlowego Robins et Comp: w Londynie, jedynych właścicieli patentowanego angielskiego prawdziwego Cementu Portlandzkiego, i na zasadzie zawartego z tymże domem kontraktu, mamy honor donieść szano: Publiczności, że przyjęliśmy obowiązek zaopatrywania tak Królestwa, jakoteż i pogranicznych Gubernji Cesarstwa, tym tak nader pożytecznym materjałem budowlanym, spodziewając się, że tenże w naszym kraju również się upowszechni, jak to już od lat kilku zagranicą nastąpiło. Pożyteczność tego Cementu tak powszechnie uznaną została, że do wszelkich większych budowli rządowych i prywatnych używanym bywa. Użytek tego Cementu jest wieloraki, w budowlach bowiem wodnych okazał się daleko pożyteczniejszym od wapna hydraulicznego, używany do budowy fundamentów, wstrzymuje wilgoć, jako beton połączony ze żwirem i piaskiem, tworzy z czasem sztuczną skałę; używany do trynkowania, ma pod względem trwałości pierwszeństwo nad wapnem, które nie przylegając tak szczelnie do cegieł, skutkiem częstego odpadania, naraża na wielkie straty, i wymaga ciągłych reperacji; w końcu używany w czystym zupełnie stanie do ozdób i ornamentów, zastępuje tyle nietrwały gips i ozdoby gliniane, które wypalane w piecach, tracą jednostajność i piękność formy, i znacznie są droższe. O ile zaś sprowadzany przez nas Cement patentowany Portlandzki jest lepszym od innych Cementów, prosta próba każdego przekonać może. Rysunki zaś z czynionych za granicą prób, oraz świadectwa odniesionego pierwszeństwa nad wszelkiemi innemi Cementami na wystawie Londyńskiej, nadesłane nam przez PP. Robins et Comp: w Londynie, które w każdym czasie okazać możemy, stanowią opinję o jego dobroci. Pomiędzy innemi; zwramy głównie uwagę szano: Publiczności na próby robione tym patentowanym Portlandzkim Cementem przy budowie Parlamentshouse i Tunelu pod Tamizą w Londynie, oraz mostu kolei żelaznej wschodniej w Prusach na rzece Wiśle pod miastem Tczewem, i na wodociągi i inne budowle w Warszawie, na co odpowiednie oryginalne świadectwa Komissji budowniczych posiadamy, które ten właśnie Cement za najlepszy uznały. Pierwszy transport tego Cementu już do Warszawy przybył; stosownie zaś do potrzeby, Składy nasze świeżym towarem zaopatrywać będziemy. W końcu mamy honor zapewnić szanowną Publiczność, że licząc na jej łaskawe względy, wszelkie dane nam zlecenia, ściśle wykonywać będziemy.— W Warszawie w Maju, 1855 r.— *Bracia Partowicz*, w hotelu Drezdeńskim przy uli: Długiej.—Juljan *Partowicz* w Włocławku.


DOM murowany, czyniący dochodu czystego rocznie zł. 4010 czyli rs. 601 k. 50, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można w Magazynie W. Wernitz, na Krakow:-Przedmieściu, wprost Odwachu Bernardynów.

GUWERNANTKI życzące znaleźć pomieszkanie przyzwoite; mogą się zgłosić w każdym czasie, pod Ner 41, ulica Stare-miasto, na 1sze piętro.

Ktoby miał do zbycia **SZAFY** Sklepowe, w dużym fasonie; niech nadeszle swój adres do Dystrybucji Tabak, w domu W. Łagiewnickiego, obok Ratusza, Nro 463.

STOGÓW MAŁYCH **12 SIANA**, pogodnie zebranego, jest do zbycia za umiarkowaną cenę, w Kolonji WĘDZISZEWO na lewym brzegu Wisły leżącej, o wiorst 25 od Warszawy, a 5 wiorst od szose idącej do Nowogeorgiewska, leżącej. Wiadomość o cenie u W. Kosztulskiego Doktora, przy ulicy Freta Nro 275;— tudzież **KARTOFLI** doskonałych do jedzenia, i na Wódkę, znaczną partję do zbycia, we wsi Pilicy nad rzeką spławną Pilicą, o 40 wiorst od Warszawy, a 4ry wiorst od Wisły i od szose do Mniszewa idącej, odległej. Wiadomość o cenie na miejscu; Kartofle te mogą być Galarem do Warszawy spławione.

Cztery **POKOJE**, PRZEDPOKÓJ i KUCHNIA, na 1m piętrze od frontu, z Gankiem, wraz z Meblami, do odnajęcia od 15go Czerwca, na 4ry miesiące, w domu pod Nrem 791, przy ulicy Elektoralnej. Wiadomość powziąść można tamże codziennie, z rana od godziny 8ej do 10ej, i po południu od 2ej do 4ej.

Zgubioną została **XIĄŻECZKA KONOTACYJNA** in 8vo, w skórę brązową oprawna, mająca jedną kieszonkę zewnątrz, a drugą wewnątrz, w której znajdowało się pieniędzy około rsr: 40, i różne nonatki. Właściciel więc uprasza o zwrot Xiążeczki chociażby i bez pieniędzy, pod Nr 413 lit: F. za Żelazną Bramą, na dole, w bramie na lewo.

MIESZKANIE, złożone z Salonu, dwóch dużych Pokoi i Kuchni, wraz z Meblami, przy ulicy Żabiej, jest do najęcia na całe lato, aż do końca Września r. b., za opłatą rs. 60. Wiadomość powziąść można w Magazynie Strojów Damskich, przy ulicy Żabiej, pod firmą *Miller*.

Ktoby sobie życzył w pierwszych dniach Czerwca, jechać wygodnym powozem przez BRZEŚĆ-LITEWSKI i BOBRUJSK do ORSZY w Guberni Mohilewskiej; niech się zgłosi do Rządcy domu Bokana, przy ulicy Długiej Nro 545, a dowie sie o wszystkich warunkach.

Od Śgo Jana r. b., żądane jest **MIESZKANIE** przy jednej z większych ulic, w zdrowem miejscu, z dobrym widokiem, od frontu, na południe, z wjazdem w bramę, dobremi wschodami, na 1m piętrze, składające się z Pokoju jadalnego, Salonu z Balkonem, Sypialnego dla panny służącej, Kuchni i Garderóbki;— mieszkania te mają być nie obszerne, lecz w jak najlepszym guście;—przytem Wozownia, Stajnia na parę koni, Schowanie na siano i drzewo. Wiadomość o podobnem mieszkaniu przyjmuje się w Hotelu Gerlacha numer 10, w ciągu dni kilku.

Do robót ziemnych rozpoczętych już na plantach około Cytadelli Alexandrowskiej, potrzebni są **GRABARZE** dziennie; oraz akordowi od sążnia; tudzież potrzebni są na akord do różnych robót: CIEŚLE, MULARZE, KOBIETY, i FURMANKI, do wożenia ziemi, i innych materjałów. — Ludzie przeto chcący się zająć powyższemi robotami, mogą zgłosić się do Pisarza Karasia, przy ulicy Pokornej pod Ner 2143, wprost rozebranych Koszar Mikołajewskich mieszkającego, gdzie każdego czasu wynajęci być mogą.



Ktoby miał do zbycia za pomierną cenę, lekki **KABRYOLET** lub **BRYCZKĘ**, na resorach, nowe, lub mało co używane; jako też i parę CHOMONT Ruskich, mało co używanych, na konie mierzyny; raczy nadesłać adres pod Nr 62, na Stare-Miasto, do Właściciela domu.

TERMINATOR do Kunsztu Introligatorskiego, dobrej konduity, może mieć miejsce w Zakładzie Wilhelma *Kreusch*, przy ulicy Rymarskiej, naprzeciw Banku.

W mieście Piotrkowie Trybunalskim, przy Kolei Żelaznej położonem na Folwarku OBRYDKA z powodu zwinięcia Gospodarstwa, w dniu 7 (19) Czerwca r. b. przez publiczną licytację, sprzedane będą **INWENTARZE** i **RUCHOMOŚCI** GOSPODARCZE, jako to: Konie, Woły, Krowy, Stadnik, Trzoda chlewna, Wozy, Pługi, Brony i t. p. — Ktoby sobie życzył nabycia takowych, raczy w oznaczonym dniu, o godzinie 9ej z rana do Obrydka przybyć.

W drodze od Międzyrzeca do Warszawy, zgubioną lub skradzioną została, **POSZEWKA** na poduszkę skórzaną, z jednej strony materja turecka dawna, na której Turek na koniu strzela z pistoletu; z drugiej safjan zielony. Uprasza się o oddanie do Drukarni Kurjera, gdzie otrzyma nagrodę.

SKLEP z MIESZKANIEM, na **SZYNK** lub na inny Proceder, do najęcia od Śgo Jana r. b.— Tamże dwa **POKOJE** z Kuchenką i Piwnicą, do najęcia każdego czasu. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nrem 1541, naprzeciw Komory Kolei Żelaznej, u Właściciela domu.

Jest do najęcia od Śgo Jana **LOKAL**, składający się z 3ch Pokoi i Kuchni angielskiej. Wiadomość przy ulicy Nowej, pod Nr 1066*b*, za Kościołem Ewangelickim na 3ciem piętrze.



Są do sprzedania za bardzo przystępną cenę: **FORTEPJAN** mahoniowy, o 7miu oktawach, Wiedeński;—garnitur Mebli mahoniowych, nowego fasonu; oraz BIURKO jesionowe; STÓŁ orzechowy do kart; dwa ŁÓŻKA jesionowe; SZAFY i t. d. Wiadomość w Hotelu Warszawsko-Wiedeńskim, w kancelarji Wojskowej.

Do układania Podłóg na akord w nowym gmachu przy Ujazdowskim Wojennym Szpitalu, potrzebni są dobrzy **STOLARZE**; którzy każdego czasu na miejscu do Pisarza Manassa, zgłosić się mogą, celem obejrzenia roboty, ugodzenia, i powzięcia innych bliższych informacyj.



BARANY z owczarni *Chełmo*, w własności ś. p. Leona *Skurzewskiego*, 16cie wiorst od stacji kolei żelaznej *Radomsk*, które nietylko odznaczają się zdrowiem, ale także w cienkości i gęstości wełny, oraz i w budowie nic do życzenia nie zostawiają; są do nabycia każdego czasu na miejscu, za ceny stałe. Wiadomość powziąść można w domu Hr: And: Zamoyskiego przy ulicy Nowy-Świat Nro 1245, w mieszkaniu Pana *Ekstejn*.

MELODIKON Cylindrowy z tubami, z silnym i pięknym głosem, w szafce palisandrowej, który zastąpić może organy w Kościele, jak również mieścić się w najpyszniejszym salonie, jako kształtny mebel, jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nro 753, na 2giem piętrze od frontu.



Dwa **FAETONY**; **KOCZ-KARETA**, okrągły, najnowszego fasonu; oraz KOCZOBRYK podróżny; **KOCZ** na leżących resorach, z fordeklem, to wszystko nowe i lekie;— oraz KOCZ używany, na leżących resorach, z fordeklem, są do sprzedania przy ulicy Lesznó pod Nr 676, naprzeciw Konsumcji, u Siodlarza.

W Dobrach RUSOCICE, w Powiecie Konińskim położonych, z powodu zwinięcia gospodarstwa, sprzedane będą przez licytację: 1° **INWENTARZE** żywe, jako to: Owce różnego wieku, Konie, Woły, Krowy;— 2° Narzędzia rolnicze, Wozy, Zaprzęgi, i różne tego rodzaju Utensylja gospodarskie, oraz 3° Oranżerja;— a to poczynając od dnia 1go Lipca r. b.



Dnia 18 b. m., idąc Krakowskiem-Przedmieściem, zabłąkał się **PUDEL** cały biały, strzyżony, łeb zaś i ogon przy końcu niestrzyżony; miał obróżę mosiężną podszytą suknem szafirowem i pąsowem. U kogo się znajduje wyżej opisany Pudel, uprasza się odprowadzić go pod Ner 1386 przy ulicy Marszałkowskiej, za co sowicie wynagrodzony będzie.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 11 cali 8.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 12 (24) Maja 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*